

# Ralph Kaminski, Zabawa w chowanego

Można milczeć długo, można długo  
Na dno pamięci upychać obrazy  
Zastanawiać kto był temu winny  
I pytać ojciec po trzykroć przedziwny

Muszę się cofnąć wehikułem czasu,  
Do cichych uliczek pachnących bzami  
Cudownych ogrodów i zamożnych domów  
Oplecionych winem i winogronami

Muszę się cofnąć do obrazu Pana  
Starego, miłego, od Świętego Jana  
Perypatetykę z duszą co waży 3 gramy  
Szczęść Boże mówił i wszystkim się kłaniał

Bywało, że nas wołał gestem albo słowem  
Wybrał jedną, jak owcę ze stada  
Gdzie byłeś Ty który wszystko widzisz  
I który patrzysz, patrzysz na nas z dala

Szliśmy powoli do domu cudnego  
By jeść winogrona w sposób arcyśmiały  
Z majteczek, z ust, do ust i ust  
Z rąk dziecinnych takich małych

To nowy rodzaj jest zabawy  
W sekrety, ciuciubabkę i piekło i niebo, głuchy telefon  
I ulubionej zabawy w chowanego

To nowy rodzaj jest zabawy  
W sekrety, ciuciubabkę i piekło i niebo, głuchy telefon  
I ulubionej zabawy w chowanego.